

Kategoria: Styl życia

Opublikowano: wtorek, 01, luty 2022 12:02

Joanna Gryboś-Chechelska

Odśrody: 1014

Ponad 45 proc. z nas otrzymała w czasie ostatnich 6 miesięcy podejrzaną wiadomość SMS lub e-mail z prośbą o udostępnienie danych osobowych. Dodatkowo 25 proc. Polaków przyznaje, że w trakcie rozmowy telefonicznej zostali wprost poproszeni o podanie numeru PESEL oraz numeru i serii dowodu osobistego. Problem w tym, że tylko 17 proc. z nas nie ma żadnych wątpliwości, że potrafi rozpoznać, kiedy mają do czynienia z oszustem. Takie wnioski płyną z badania przeprowadzonego przez serwis ChronPESEL.pl i Krajowy Rejestr Długów.

Ponad 43 proc. ankietowanych uważa, że w ciągu ostatnich 6 miesięcy byli bardziej niż wcześniej narażeni na wyłudzenie danych osobowych. Najwięcej zaniepokojonych (47,7 proc.) można znaleźć wśród osób w wieku 35-44 lata.

Za największe zagrożenie dla swoich danych osobowych ankietowani uważają oszustów wykorzystujących SMS-y, e-maile czy telefony. To blisko połowa (47,5 proc.) wszystkich badanych. Najbardziej obawiają się tego osoby w wieku 35-44 lata oraz powyżej 55 r.ż. W każdej z tych grup oszustów wyłudzających dane za największe zagrożenie uznała ponad połowa ankietowanych. Kolejne miejsce na liście zagrożeń zajmują wycieki danych, bądź to z instytucji państwowych, bądź z prywatnych firm. Obawia się tego 39 proc. ankietowanych. Listę zagrożeń zamykają hakerzy, przed którymi drży co siódmy badany (13,5 proc.).

Młodzi Polacy częściej proszeni o kliknięcie w podejrzaną link

Doświadczenia Polaków z ostatnich 6 miesięcy pokazują, że powyższe obawy nie są bezpodstawne. Ponad 45 proc. z nich deklaruje bowiem, że w tym czasie otrzymało podejrzaną e-mail lub sms albo odebrało telefon skłaniający do podjęcia jakichś działań związanych z udostępnieniem danych. Najwięcej takich przypadków odnotowali ankietowani w wieku 35-44 lata. Doświadczyło tego prawie 53 proc. z nich.

Otrzymana wiadomość najczęściej zachęcała do kliknięcia w przesłany link (59,6 proc.) lub otworzenia podejrzanego załącznika (52,4 proc.). Prawie 1/3 ankietowanych (29,7 proc.) spotkała się w tej sytuacji także z prośbą o wykonanie podejrzanego płatności lub przelewu, a 19 proc. zostało wprost poproszone o przekazanie danych osobowych.

– Kliknięcie w taki link lub pobranie podejrzanego załącznika może się skończyć tym, że na naszym sprzęcie zainstalowane zostanie złośliwe oprogramowanie, które pozwoli oszustom zdobyć wszystkie potrzebne informacje. Zebrane w ten sposób dane posłużą potem do zaciągnięcia zobowiązań z wykorzystaniem naszej tożsamości, np. w postaci umowy kredytowej, leasingowej, drogich zakupów lub szybkiej pożyczki. I właściciel wyłudzonych w ten sposób danych osobowych dowie się o tym dopiero wówczas, gdy dostanie wezwanie do zapłaty – ostrzega Bartłomiej Drozd, ekspert serwisu ChronPESEL.pl.

Podejrzaną linki i załączniki do wiadomości to problem, który w jeszcze większym stopniu dotyczy młodych Polaków. Blisko 2/3 ankietowanych w wieku 18-24 lata, którzy otrzymali takiego SMS lub e-maile została poproszona właśnie o kliknięcie w odpowiednie miejsce lub pobranie wskazanej zawartości. Także prawie co trzeci z nich (31 proc.) doświadczył w takiej wiadomości wezwania do przekazania danych osobowych, a co czwarty (23,8 proc.) danych do logowania w bankowości.

Dzwoni pracownik banku i prosi o numer PESEL

Problemem są również oszuści telefoniczni. Ponad 25 proc. ankietowanych zadeklarowało, że w czasie ostatnich 6 miesięcy zostało w trakcie rozmowy telefonicznej poproszonych o podanie danych osobowych takich, jak numer PESEL oraz numer i serię dowodu osobistego. Takie doświadczenie ma 1/3

Zaledwie 17 proc. Polaków twierdzi, że na pewno rozpozna oszusta wyłudzającego dane osobowe

Kategoria: Styl życia

Opublikowano: wtorek, 01, luty 2022 12:02

Joanna Gryboś-Chechelska

Odsłony: 1014

osób (34 proc.) w wieku 18-24 lata.

Jak wskazują ankietowani, najczęściej dzwoniли pracownicy banku, w którym mamy konto. To ponad 40 proc. przypadków. 1/5 takich sytuacji (20,6 proc.) dotyczyła już jednak rzekomych pracowników firm energetycznych, telekomunikacyjnych lub dostawców Internetu. Najczęściej (32,3 proc.) z takim telefonem mieli do czynienia seniorzy w wieku powyżej 65 r.ż. To o tyle niepokojące, że przecież te firmy nie potrzebują telefonicznie przetwarzać takich danych.

Na pewno alarmujące powinno być to, że ponad 17 proc. przypadków dotyczyło telefonów z banku, w którym nie mamy nawet konta. W najmłodszej grupie ankietowanych z taką sytuacją spotkała się nawet co czwarta osoba.

Uwagę powinniśmy zwrócić również na rzekomy pracowników organizacji koordynujących bezpłatne badania medyczne, którzy w trakcie rozmowy telefonicznej proszą o podanie danych osobowych. Spotkało się z tym blisko 15 proc. ankietowanych. Jednak wśród osób wieku 55-64 lata, było to już prawie 25 proc.

Powyższe odpowiedzi dotyczące aktywności oszustów wyłudzających dane osobowe są o tyle niepokojące, że jak wynika z przeprowadzonego badania, tylko 17 proc. Polaków deklaruje, że jest zdecydowanie pewna tego, że potrafi rozpoznać fałszywą wiadomość powołującą się na bank, sklep internetowy lub firmę kurierską. Pozostali albo asekurują się twierdząc, że raczej potrafią zweryfikować oszusta (62 proc.), albo wprost przyznają, że nie wiedzą, jak to zrobić (21 proc.). Przez co są podatni na coraz bardziej wymyślne próby oszustwa. Dużą większą pewność siebie wykazują w tym aspekcie mężczyźni. Tylko niespełna 15 proc. z nich deklaruje, że nie wie, w jak rozpoznać próbę oszustwa. Wśród kobiet ten odsetek jest prawie dwukrotnie wyższy i wynosi ponad 27 proc.

Źródło: IP